

LEKCJA 168

Twoja łaska jest mi dana. Przyjmuję ją teraz.

Bóg mówi do nas. Czy nie powinniśmy mówić do Niego? Nie jest od nas daleko. Nie próbuje ukrywać się przed nami. To my usiłujemy ukrywać się przed Nim i cierpimy, oszukując siebie. On pozostaje całkowicie dostępny. Bóg kocha swego Syna. Tego można być pewnym i to wystarczy. Zawsze będzie On kochał Swego Syna. Gdy jego umysł pogrążony jest we śnie, Bóg kocha go nadal. A gdy jego umysł się budzi, On kocha go niezmienną Miłością.

Gdybyś tylko znał znaczenie Jego Miłości, nadzieja i rozpacz byłyby niemożliwe. Nadzieja bowiem byłaby zaspokojona na zawsze, a jakakolwiek rozpacz – nie do pomyślenia. Łaska Boga jest Jego odpowiedzią na wszelką rozpacz, gdyż w niej zawiera się pamięć o Jego Miłości. Czyż nie dałby ci On z radością sposobu rozpoznania Swej Woli? Jego łaska należy do ciebie dzięki temu, że ją uznajesz. A pamięć o Nim budzi się w umyśle proszącym Go o środki, dzięki którym jego sen się kończy.

Dziś prosimy Boga o dar, który On z największą troską przechował w głębi naszych serc i który oczekuje naszego uznania. Jest to dar, dzięki któremu Bóg skłania się ku nam i nas podnosi, samemu podejmując ostateczny krok zbawienia. Pouczani przez Jego Głos, uczymy się wszystkich kroków poza tym jednym. Ale w końcu przybywa On sam i bierze nas w Swoje Ramiona, odgarniając pajęczyny naszego snu. Jego dar łaski to więcej niż tylko odpowiedź. Przywraca nam wszelkie wspomnienia, które śpiący umysł zapomniał, całą pewność tego, co jest znaczeniem Miłości.

Bóg kocha Swojego Syna. Poproś Go teraz, by dał ci środki, dzięki którym zniknie ten świat; i najpierw przyjdzie do ciebie dar widzenia, a chwilę później – wiedza. Albowiem w łasce widzisz światłość, która okrywa cały ten świat miłością, i patrzysz, jak lęk znika z każdej twarzy, gdy serca powstają

i uznają światłość za swoją. Cóż teraz pozostaje, by jeszcze przez chwilę opóźniać nadejście Nieba? Czego jeszcze nie dokonano, skoro twoje wybaczenie obejmuje wszystko?

Dziś nastał nowy i święty dzień, gdyż otrzymujemy to, co nam dano. Naszą wiarę pokładamy w Dawcy, a nie własnym przyjęciu. Uznajemy nasze pomyłki, lecz On nie zna żadnego błędu i jest przecież Tym, który odpowiada na nie, dając nam środki, by je porzucić i wznieść się ku Niemu z wdzięcznością i miłością.

On zaś zstępuje, by nas spotkać, kiedy Doń przychodzimy. Albowiem daje nam to, co dla nas przygotował, a my to otrzymujemy. Taka jest Jego Wola, gdyż kocha On Swego Syna. Do Niego modlimy się dzisiaj, zwracając tylko to słowo, które dał nam przez Swój własny Głos, Swoje Słowo, Swą Miłość:

Twoja łaska jest mi dana. Przyjmuję ją teraz.

Ojcze, przychodzę do Ciebie.

A Ty przyjdiesz do mnie, na moją prośbę.

Jam jest Synem, którego miłujesz.